



POZNAN
SOBOTA
13
MARCA
1967

Wydanie AB
Nr 59 (7176)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wł. Gomułka i J. Cyrankiewicz powrócili z Budapesztu

W czwartek wieczorem powrócili z Budapesztu: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Na warszawskim lotnisku witali ich członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR z przewodniczącym Rady Państwa — Edwardem Ochabem oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Komunikat o wizycie Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza na Węgrzech stwierdza:

W dniach 8-9 marca, na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego WRL przebywali w Budapeszcie z przyjacielską wizytą: I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Podczas pobytu w Budapeszcie goście polscy spotkali

się i przeprowadzili rozmowy z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janosem Kadarem, członkiem Biura Politycznego KC i prezesem Rady Ministrów — Gyulą Kallaiem i członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC — Zoltanem Komocsin.

W czasie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozszerzenia stosunków między obydwoma braćmi socjalistycznymi krajami, omówiono aktualną sytuację międzynarodową i zadania wspólnej walki o pokój i bezpieczeństwo w Europie oraz wymieniono poglądy na temat sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, jak również kroków, zmierzających do umocnienia jego jedności.

W trakcie rozmów, które upłynęły w serdecznej i partyjnej atmosferze, przywódcy obu bratnich partii i krajów socjalistycznych z zadowoleniem stwierdzili, że przyjaźń i współpraca polityczna, gospodarcza

i kulturalna między oboma narodami rozwija się pomyślnie. Rozmowy potwierdziły pełną zgodność poglądów obu stron we wszystkich omawianych sprawach i służyły sprawie przyjaźni obu narodów, sprawie socjalizmu i pokoju.

Przywódcy obu bratnich partii uzgodnili, że, tak jak dotychczas, również w przyszłości będą przeprowadzali systematyczną konsultację i wymianę poglądów.

Głos mają eksperci

Genewskie obrady rozbrojeniowe

Jak donosi z Genewy agencja Associated Press, zespół czołowych ekspertów międzynarodowych „w znacznym stopniu rozwił obawy krajów nieatomowych, iż układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej wysunęły m. in. argument, iż porozumienie takie odcłoby NRF i inne kraje nieatomowe od informacji nuklearnych, które można byłoby wyzyskać w pokojowym rozwoju przemysłowym”.

Wiadomo, że Niemcy zachodnie w swej kampanii przeciwko układowi o nierozpowszechnianiu broni jądrowej wysunęły m. in. argument, iż porozumienie takie odcłoby NRF i inne kraje nieatomowe od informacji nuklearnych, które można byłoby wyzyskać w pokojowym rozwoju przemysłowym.

Ekspert zapewnili Komitet, iż kraje nieatomowe nie tracą żadnych informacji przemysłowych wskutek tego iż nie pracowały, czy też nie pracują nad stworzeniem własnej broni jądrowej. Naukowcy z 12 krajów wątpią również w możliwość zastosowania na użytek pokojowy naziemnych eksplozji jądrowych, chyba że w odległej przyszłości. (PAP)

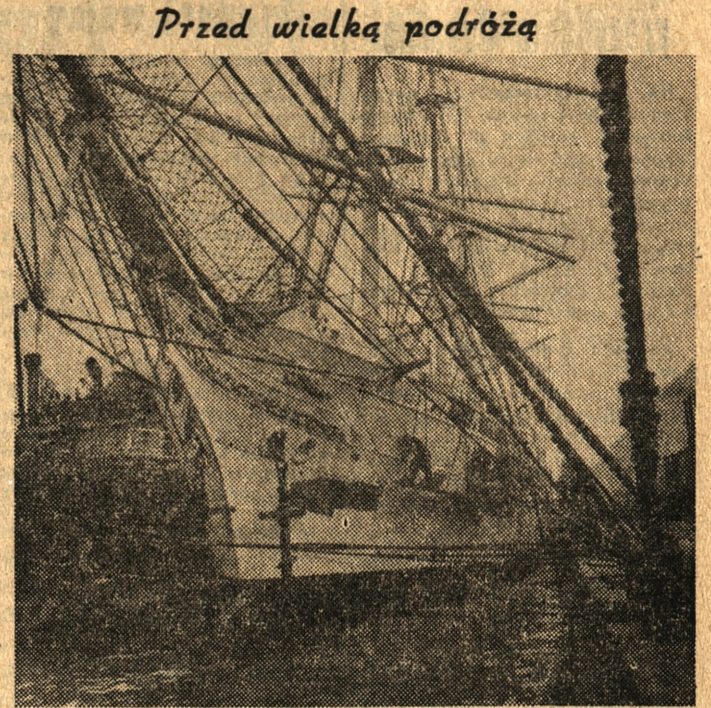
Stefan Jędrzychowski u Urho Kekkonena

W ostatnim dniu pobytu w Finlandii w piątek 10 bm. przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jędrzychowski wraz z towarzyszącymi mu ekspertami przeprowadził końcowe rozmowy w departamencie handlu fińskiego MSZ. W godzinach popołudniowych Stefan Jędrzychowski został przyjęty przez prezydenta Finlandii, Urho Kekkonena i odbył z nim rozmowę. Przewodniczącemu towarzyszył w czasie wizyty ambasador PRL, Aleksander Juszkiewicz. (PAP)

Zjazd Górników rozpoczął obrady

W piątek rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady VIII Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Górników. Ponad 600 tys. górników — związkowców reprezentuje na zjeździe 250 delegatów. W obradach uczestniczą: przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, wicepremier Piotr Jaroszewicz, minister górnictwa i energetyki — Jan Mitręga.

Referat programowy wygłosił przewodniczący ZG. Zw. Zaw. Górników — Michał Specał. (PAP)



Przed wielką podróżą

Zaloga Gdańskiej Stoczni Remontowej zakończyła kapitalny remont szkolnego żaglowca „Dar Pomorza”. Dokonano m. in. wymiany poszycia kadłuba statku, przebudowano system paliwowy, wyremontowano silnik pomocniczy, zainstalowano nową tablicę rozdzielczą. „Dar Pomorza” wyruszy wkrótce w nowy, trzymiesięczny rejs atlantycki, którego celem będzie Montreal, siedziba światowej wystawy „Expo 67”. Na zdjęciu: ostatnie prace przy malowaniu burt statku. CAF — fot. Ukłajewski

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO INF-WE-TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO INF-WE-TELEFONEM

Czy Johnson zrezygnuje?

Prezydent Johnson oświadczył w czwartek, że nie postanowił jeszcze, czy w roku 1968 będzie ponownie ubiegał się o pozostanie na stanowisku szefa rządu USA. Prezydent dodał, że wypowie się na ten temat za kilka miesięcy.

Straty labourystów

W trzech okręgach na terenie W. Brytanii odbywały się wybory uzupełniające do Izby Gmin. Partia Pracy uzyskała zwycięstwo tylko w dwu okręgach, a w trzecim odniósł sukces przedstawiciel Partii Konserwatywnej.

Rozbicie Nigerii

W mieście Nigerii Benin obradowali przywódcy wojskowi tego kraju z wyjątkiem przedstawicieli wschodniej Nigerii. Agencje prasowe donoszą, że pogłębia się rozbieżność między wschodnią Nigerią a resztą kraju.

Proces oprawców

W miejscowości Minden toczy się proces 4 byłych oficerów SS odpowiedzialnych m. in. za deportację do obozów zagłady 46 tys. Żydów z getta w Białymstoku.

Niepodległość a kolonializm

Według źródeł dobrze poinformowanych, gabinet brytyjski postanowił, że wojska brytyjskie zostaną w Federacji Południowej Arabii po uzyskaniu przez to terytorium niepodległości w 1968 r.

Co w Adenie?

Misja ONZ, która ma udać się do Adenu, by zbadać panującą tam sytuację, odleci prawdopodobnie z Nowego Jorku w końcu bieżącego tygodnia. Przypuszcza się, że misja odwiedzi najpierw Zjednoczoną Republikę Arabską i Arabię Saudyjską.

Misja rządowa

Królowa holenderska Juliana zwróciła się do ministra rolnictwa Vlieshoveela z prośbą o podjęcie się misji utworzenia nowego rządu.

Sledztwo Garrisona

Do śledztwa w sprawie zabójstwa Kennedy'ego prowadzonego przez Garrisona włączyła się ława przysięgłych, przesłuchując adwokata Andrews.

Pierwsze przyznanie

Rząd USA po raz pierwszy przyznał oficjalnie, że samoloty amerykańskie bazujące w Syjamie dokonują nalotów na DRV. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Syjamu podkreślił, że udostępnienie terytorium pod budowę baz amerykańskich jest wkładem Syjamu do wysiłków militarnych USA w Wietnamie.

Narada admirałów

W Kilonii rozpoczęła się plątek narada wyższych oficerów marynarki wojennej kilku krajów Paku Atlantyckiego. Ministerstwo Obrony NRF zachowuje całkowite milczenie co do porządku dziennego tej narady.

Zaloga Gdańskiej Stoczni Remontowej zakończyła kapitalny remont szkolnego żaglowca „Dar Pomorza”. Dokonano m. in. wymiany poszycia kadłuba statku, przebudowano system paliwowy, wyremontowano silnik pomocniczy, zainstalowano nową tablicę rozdzielczą. „Dar Pomorza” wyruszy wkrótce w nowy, trzymiesięczny rejs atlantycki, którego celem będzie Montreal, siedziba światowej wystawy „Expo 67”. Na zdjęciu: ostatnie prace przy malowaniu burt statku. CAF — fot. Ukłajewski

Polskie gratulacje dla narodu Danii

Z okazji święta narodowego Danii, przypadającego w dniu 11 bm. przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depesze gratulacyjną do króla Danii Fryderyka IX. PAP

USA zbombardowały stalownię DRW

Amerykane dokonali nowego kroku we wzmożonym ostrakizmie poszerzaniu wojny w Wietnamie. W piątek — jak poinformował rzecznik wojskowy USA w Sajgonie — samoloty amerykańskie zbombardowały stalownię w Thai Nguyen 64 km na północ od Hanoi, podejmując naloty na obiekty przemysłowe w Wietnamie Północnym.

Sajgoński korespondent Reutersa, który podaje tę wiadomość zwraca uwagę, że po raz pierwszy podano oficjalnie o bombardowaniu przez lotnictwo USA obiektów przemysłowych, (z wyjątkiem trzech nalotów na elektrownię w pobliżu Hanoi i Hajfongu).

Agencja UPI donosząc o zbombardowaniu stalowni w pobliżu Hanoi stwierdza, iż jest to „dalszy krok w poszerzaniu działań przeciwko północnemu Wietnamowi”.

Agencja przypomina, iż w ciągu ostatnich tygodni Amerykanie zaczęli zaminowywać rzeki w Wietnamie Północnym, ostrzeliwać z dział artyleryjskich terytorium Wietnamu Północnego poprzez strefę zdemilitaryzowaną oraz ostrzeliwać urządzenia narbrożne z dział okrętów wojennych.

Reuter podaje, że nad stalownią doszło do walki między samolotami USA i północnowietnamskimi „migami”.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w Sajgonie, że w czwartek w Wietnamie Południowym toczyły się tylko sporadyczne walki na małą skalę. Podczas drobnej potyczki w odległości 32 km od Sajgonu partyzanci zestrzelili w czwartek amerykański helikopter.

Agencja „Wyzwolenie” podała, że w dniach 1 i 2 bm. oddziały patriotyczne zabiły lub raniły 113 żołnierzy amerykańskich podczas kontrataków w okolicach Rum Duon na wojska USA uczestniczące w operacji „junction city”. W ciągu lutego nieprzyjaciel stracił w prowincji Tay Ninh 122 pojazdy opancerzone.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi Agencji France Presse w Hanoi, Nauen Van Tien przedstawiciel Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Połud-

niowego w stolicy DRW oświadczył, iż Stany Zjednoczone kontynuują uparcie eskalację wojny nie pozostawiają Wietnamczykom innego wyjścia, jak walka aż do ostatecznego zwycięstwa.

Przedstawiciel NFW zdementował wiadomości, jakoby istniały jakieś kontakty między Stanami Zjednoczonymi a przywódcami NFW.

Zapytany jak NFW wyobraża sobie wycofanie wojsk amerykańskich i ich sojuszników z Wietnamu Południowego Nguyen Van Tien oświadczył, iż oczywiście

Dokończenie na str. 2

Oświadczenia Johnsona

Prezydent Johnson zakomunikował w czwartek, że przed końcem marca poleci do strefy Pacyfiku, aby spotkać się z dowódcą sił zbrojnych USA w Wietnamie generałem Westmorelandem i ambasadorem amerykańskim w Sajgonie, Henry Cabot Lodgem.

Prezydent, który wystąpił na konferencji prasowej, nie powiedział dokładnie kiedy i gdzie odbędzie się jego konferencja z generałem i ambasadorem.

Na czwartkowej konferencji prasowej prezydent Johnson znowu oświadczył, że bardzo chciałby doprowadzić do pokoju w Wietnamie, ale dał do zrozumienia, iż USA nie zamierzają przerywać nalotów na DRV.

Johnsona zapytano co sądzi o środkowej wypowiedzi Arthura Schlesingera?

Johnson zapewniał w odpowiedzi, że jest gotów zasiąść za stołem rokowań w każdej chwili, jednakże stwierdził zarazem, iż dotychczasowe stanowisko jego rządu w kwestii wietnamskiej pozostaje bez zmian. (PAP)

Dynastia Kennedych?



Oto okładka najnowszego numeru amerykańskiego miesięcznika „Esquire”, ilustrująca zawarty wewnątrz numeru artykuł Gore'a Vidala o Kennedych. „Esquire” przewiduje, że następnymi prezydentami Stanów Zjednoczonych będą kolejno: Robert Kennedy, Edward Kennedy — oraz John Kennedy junior (obecnie jeszcze dziecko). CAF — Unifax

Przed 50 rocznicą Socjalistycznej Rewolucji

Czyn wartości 5,5 mln zł w poznańskich ZNTK

Różnorodne są zobowiązania, podejmowane przez pracowników fabryk i przedsiębiorstw dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 Maja, 22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych.

Na ponad 5 415 tys. zł opiewają zobowiązania podjęte w

Francja gotowa zrezygnować z broni nuklearnej

Francja gotowa jest zrezygnować z broni nuklearnej, jeśli wszystkie mocarstwa atomowe zrezygnują z tej broni — oświadczył w czwartek wieczorem w telewizji francuskiej Pierre Messmer, minister obrony.

Messmer dał do zrozumienia, że składa tę deklarację, jako rzecznik prezydenta Republiki. (PAP)

Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, w tym na 4 315 tys. zł produkcyjne i na przeszło 1 100 tys. czynny społeczne. W poszczególnych wydziałach pracownicy wykonują ponad plan 11 dodatkowych napraw przy silnikach spalinowych oraz trzy inne remonty i dostarczą wiele kół zębatach, pierścieni, podzespołów i części do taboru kolejowego. Wśród zobowiązań produkcyjnych przewidziano również zaoszczędzenie sporych ilości materiałów o wartości 759 tys. zł, dzięki wprowadzeniu postępu technicznego i regeneracji części.

W ramach czynów społecznych załoga przepracuje ogółem 3 500 godzin na Cytadeli i Łęgach Dębińskich, w tym 1 800 ZMS-owcy i uczniowie szkoły przyzakładowej. Rezultatem społecznej inicjatywy będzie m. in. urządzenie boiska do siatkówki w ośrodku campingowym w Międzyzdrojach oraz opracowanie dokumentacji dla zakładowego ośrodka w Skokach.

Cenne zobowiązania podjęli także pracownicy Huty Aluminium w Koninie.

Wykonają oni wiele czynów produkcyjnych o łącznej wartości ca 5,5 miliona zł. M. in. załoga wydziału elektrolizy wyprodukuje dodatkowo 1000 ton aluminium w I gatunku. Postanowiono także obniżyć znacznie wskaźnik zużycia im portowanego tlenku glinowego, który jest podstawowym surowcem do produkcji aluminium.

Poważnie zmniejszone zostały również zużycie innych ma

Dokończenie na str. 2

Przyszły tydzień w Sejmie

W nadchodzącym tygodniu obradować będą trzy komisje sejmowe. 15 bm. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości rozpatrywać będzie projekt ustawy o prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

16 bm. członkowie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej zapoznają się z realizacją inwestycji służby zdrowia. 17 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na którym rozpatrzony zostanie list przewodniczącego parlamentu Jugosławii — Edvarda Kardelija z dnia 14 grudnia 1966 r. w sprawie spotkania przedstawicieli parlamentów europejskich. Na posiedzeniu wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz poinformuje członków komisji o udziale PRL w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych. (PAP)

Ważą się losy prezydenta Sukarno

Na sesji tymczasowego doradczego Zgromadzenia Ludowego Indonezji dowódcy sił zbrojnych wypowiedzieli się w czwartek za pozostawieniem Sukarno tytułu prezydenta z pozabawieniem go jednakże całej władzy wykonawczej — donosi korespondent Reutersa z Dżakarty. Wystąpili oni również przeciwko postawieniu Sukarno przed sądem.

Dowódca indonezyjskiej marynarki wojennej, wicemarszałek Muljadi, poparł w swym przemówieniu oświadczenie gen. Suharto, iż zgromadzenie powinno postępować ostrożnie przy podejmowaniu uchwał, dotyczących Sukarno. Powiedział on, iż marynarka całkowicie popiera Suharto.

Wysiłki na rzecz jednoczenia ruchu hunwejbiniów w Pekinie

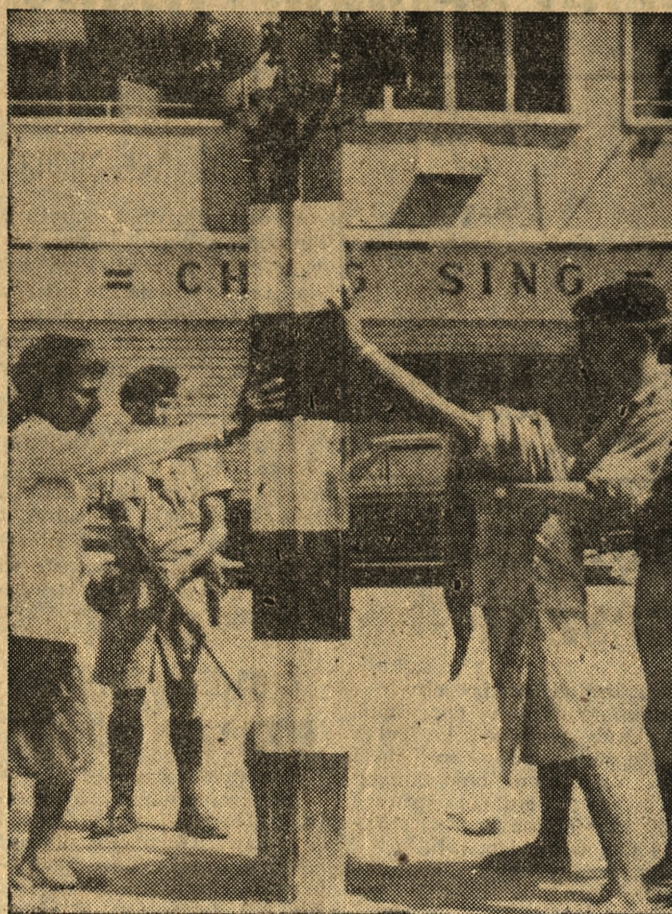
W Pekinie, a najprawdopodobniej w całych Chinach czyni się wysiłki na rzecz jednoczenia ruchu hunwejbiniów. Korespondenci zagraniczni podają, że w dalszym ciągu rozstrzyga się dziesiątki organizacji i ugrupowań, oskarżanych o działalność kontrrewolucyjną.

Według opinii korespondentów, czynione są przygotowania do utworzenia jakiegoś ogólnokrajowej organizacji. Wydaje się, że pierwszym krokiem w tym kierunku będzie jedno cześnie ruch hunwejbiniów na szczeblu miast czy prowincji. W Pekinie na przykład już

Spaak w obronie brudnej wojny

B. belgijski minister spraw zagranicznych, Paul Henri Spaak, po powrocie z podróży po Azji wygłosił w Liege przemówienie na temat polityki amerykańskiej w Wietnamie. Przemówienie to było — jak pisze AFP — „entuzjastyczną obroną „brudnej wojny” prowadzonej przez USA w Wietnamie. Z oburzeniem mówił Spaak o reakcji krajów europejskich wobec polityki amerykańskiej w Wietnamie, która — jego zdaniem — powinna być wprost przeciwna, tzn. pełna entuzjazmu dla Ameryki.

Jeśli chodzi o sprawy NATO i problemy bezpieczeństwa Europy, Spaak w swym przemówieniu zajął stanowisko przypominające niesławne lata zimnej wojny. Jego zdaniem tylko obecność wojsk amerykańskich na terenie Europy stanowi „gwarancję jej spokoju i bezpieczeństwa”. (PAP)



Z OBawy PRZED ARABAMI

W Adenie wciąż panuje napięta atmosfera. Anglicy którzy obawiają się ataków na „białą” dzielnicę miasta, przeprowadzają szczegółowe rewizje Arabów, szukając ukrytych granatów i bomb plastikowych. Na zdjęciu: żołnierze brytyjscy rewidują Arabów, którym kazali oprzeć się o uliczny słup sygnalizacji świetlnej.

CAF — Telefoto

Porozumienie francuskiej lewicy

W czwartek wieczorem lista kandydatów skurczyła się o około 200 nazwisk i wynosi dla metropolii 860 kandydatów. Jest to skutek politycznej „polaryzacji” dokonującej się we Francji, która sprowadza drugą turę głosowania do batalii między dwiema głównymi siłami — gaullizmem i lewicą.

Porozumienie całej lewicy zostało w pełni i lojalnie zrealizowane. W ostatecznym rozrachunku, w niedzielę 12 bm. odbędzie się 335 „pojedynków”, 62 starcia trójstronne i tylko w jednym okręgu polityczka czterostronna.

W społeczeństwie wyczuwa się pewne zmęczenie batalią, która trwa w zasadzie od wyborów prezydenckich sprzed 15 miesięcy. Istnieją obawy, czy osłabienie zainteresowania wyborami nie przejawia się we wzroście absencji w dniu głosowania. Niebezpieczeństwo to grozi w większej mierze obywateli gaullistowskim, niż lewicy.

Warto przytoczyć charakterystyczny komentarz agencji France Presse, która pisze: „Jakkolwiek potoczyłyby się sprawy, jedną z najbardziej zasadniczych cech charakterystycznych tych wyborów jest jedność wszystkich sił lewicy bez żadnych wyjątków”. (PAP)

USA zbombardowały stalownie w DRW

Dokończenie ze str. 1

Front nie liczy na wycofanie tych wojsk w ciągu jednego dnia czy miesiąca.

Zgadzą się — powiedział — z opinia gen. de Gaulle'a iż powinno to nastąpić w „odpowiednim i ustalonym terminie”.

W okresie przejściowym istniałyby dwa rządy — północnowietnamski i południowowietnamski, przy czym ten ostatni byłby neutralnym rządem koalicji narodowej. Jego zdaniem, „zjednoczenie kraju wymagałoby pewnego czasu wobec licznych problemów, które trzeba byłoby z góry uregulować. W czasie przejściowego okresu wspólne problemy takie, jak wymiana handlowa i swobodne poruszanie się ludności obu stron, mogłyby być rozwiązywane na „półwietnamskiej” konferencji z

udziałem przedstawicieli północnej i południowej części kraju.

Polityka rządu USA w Wietnamie, prowadził do długotrwałej, uciążliwej i kosztownej wojny, której nie sposób wygrać — donosi „New York Times”, komentując czwartkowe wystąpienie prez. Johnsona.

Dziennik nasz — pisze „New York Times” — podobnie jak wiele innych organów prasowych, przekonany jest o konieczności zaprzestania bombardowań DRW, co może doprowadzić do pertraktacji w sprawie Wietnamu.

Zapowiedziane przez Johnsona spotkanie z ambasadorem amerykańskim w Sajgonie, Cabot Lodge'em i dowódcą wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie, gen. Westmorelandem doprowadzi do „dalszego rozszerzenia wojny” w Wietnamie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

List otwarty FDGB do DGB

SPD nie reprezentuje już interesów związków zawodowych

Zarząd organizacji związków zawodowych NRD — FDGB wystosował list otwarty do członków i zarządów zachodniemieckich związków zawodowych — DGB, w którym wyraża zdziwienie z tego powodu, że kierownictwo DGB zabrało „kolegialnych stosunków” z organizacją robotniczą w NRD.

Nadal reprezentujemy stanowisko — głosi list, że klasę robotniczą NRD i klasę robotniczą Niemiec zachodnich oraz ich związki zawodowe wiążą podstawowe wspólne interesy. Stwierdzając, że kierownictwo partii socjaldemokratycznej opowiedziało się za współpracą z CDU/CSU w realizowaniu starej, odwołanej polityki niemieckiej, rząd FDGB podkreśla, iż w tej sytuacji kierownictwo SPD nie reprezentuje już interesów związków zawodowych. Ta nowa sytuacja stawia członków związków zawodowych wobec konieczności opracowania własnej polityki odpowiadającej interesom klasowym robotników i pracowników.

Nie może być mowy o takim „zjednoczeniu”, które by tylko rozszerzyło i umocniło władzę kapitału monopolistycznego. Ludzie pracy NRD nie wyrzekną się żadnej ze swych zdobyczy socjalistycznych. (PAP)

Pierwszy rejs „Ziemi Wielkopolskiej”

„Ziemia Wielkopolska” największy statek Polskiej Marynarki Handlowej zbudowany w stoczni włoskiej w Trieście — zainaugurował pierwszy do macierzystego portu w Szczecinie.

Statek przywiózł do kraju około 15 tys. ton fosforu.

Za kilka dni, po wyładunku przywiezionego towaru i załadunku maksymalnej ilości węgla, statek jako trzecia jednostka tego typu — wypłynie do Japonii na tzw. most węglowy. (PAP)

„Stop” — przejazd kolejowy

Katastrofa pod Koszalinem

W nocy z czwartku na piątek w Krętominie pod Koszalinem przepełniony autobus PKS wpadł na niestrzeżonym przejeździe na parowóz kolejki wąskotorowej. 19 osób zostało rannych, w tym 5 — ciężko. Przebywają one w szpitalu koszalińskim.

Jak wykazało wstępne śledztwo winę za katastrofę ponosi kierowca autobusu, Ryszard Dudek, który mimo wyraźnego znaku „stop” nie tylko nie zatrzymał się przed przejazdem, ale nawet nie zmniejszył szybkości. (PAP)

Nikołaj Podgorny o aktualnej sytuacji międzynarodowej

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny, wygłosił 9 bm. przemówienie do wyborców leningradzkiego okręgu wyborczego Moskwy.

Podkreślił on, że główny cel radzieckiej polityki zagranicznej polega na tym, aby przyczynić się do umacniania na arenie światowej pozycji socjalizmu, demokracji i pokoju.

Przypominając, że najbardziej zażaleńi nienawiści przedstawiciele imperializmu gotowi są nawet do rozpętania nowej wojny światowej, Podgorny powiedział: W istocie rzeczy pomagają im ci, którzy w Chinach przybierają dziś miano najbardziej rewolucyjnych lewicowców. Ci, którzy nie wykluczają światowego konfliktu wojennego dla osiągnięcia swych awanturniczych celów.

Jesteśmy jednak pewni, że narody nie dadzą się oszukać krzykliwą propagandą, nie dadzą się zastraszyć również groźbami.

Podgorny stwierdził, że stosunki między krajami socjalistycznymi stają się coraz szersze, ściślejsze i coraz bardziej rzeczowe. Kraje socjalistyczne szukają rozwiązania powstających problemów wspólnymi siłami, na podstawie poważnej analizy, starając się we właściwy sposób łączyć interesy narodowe z międzynarodowymi.

Mówca podkreślił, że ZSRR będzie nadal udzielać narodowi wietnamskiemu wszechstronnej pomocy w jego sprawiedliwej walce przeciwko zbrodniczej agresji USA.

Najbardziej aktualnym zadaniem, jakie stoi przed radziecką polityką zagraniczną — kontynuował Podgorny — jest walka o zapewnienie bezpieczeństwa w Europie. Koła militarystyczne i odwołujące w Niemczech Zachodnich rzucają wyzwanie siłom pokoju w Europie, w tym również ZSRR. Przywódcy NRF popełniliby wielki błąd, jeśli podeszliby lekko myślnie do problemów bezpieczeństwa Europy. NRF ma inne wyjście. Polega ono na tym, by stanąć w jednym szeregu z państwami, które prowadzą politykę po-

koju i prawdziwego bezpieczeństwa w Europie. Kraj nasz, przyjąłby z zadowoleniem taki zwrot w polityce NRF — oświadczył mówca — jednakże przesłanką do tego jest prowadzenie przez rząd tego kraju nowej polityki nie w słowach, lecz w rzeczywistości.

Podgorny oświadczył następnie, że Mao Tse-tung i jego grupa przez swą awanturniczą i antymarksistowską politykę wyrządzają szkodę światowemu ruchowi rewolucyjnemu. Polityka ta spotyka się z coraz silniejszym oporem zarówno w Chinach, jak i na arenie międzynarodowej.

Nawiązując do ostatniego oświadczenia przywódców CHRL na temat problemu wietnamskiego, oświadczenia, w którym nie było ani słowa poparcia dla znanej pozycji rządu DRW, przedstawiono w wywiadzie ministra spraw zagranicznych tego kraju. Podgorny oświadczył: przemilczenie to nie było przypadkowe. Oznacza ono, że grupa Mao Tse-tunga jest przeciwna tej propozycji, że jej plany w związku z wojną w Wietnamie, nie odpowiadają poglądom rządu DRW.

Mówca dał wyraz przekonaniu, że naród chiński, zdrowe siły KP Chin przezwyciężą obecne trudności i doprowadzą do zwycięstwa idei marksizmu-leninizmu w swym wielkim kraju. (PAP)

„Wyznania pana Erharda”

Pod powyższym tytułem francuski tygodnik „La Tribune des Nations” omawia wywiad b. kanclerza Erharda dla „General Anzeiger”.

Autor komentarza pisze o sporze między Kiesingerem a Erhardem i o rewelacjach Erharda związanych z dwukrotną odmową de Gaulle'a w sprawie układu o wspólnym posiadaniu broni nuklearnej. Jak podkreśla komentator, świadczy to, że prawdziwym przedmiotem debaty, jaka rozgrywa się w Bonn, „nie jest sprawa wyboru najlepszej polityki dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, ale sprawa wyboru taktyki, która pozwoliłaby zachodnim Niemcom uzyskać trwałą kontrolę nad bronią nuklearną”. (PAP)

Przed 50 rocznicą

Dokończenie ze str. 1

teriałów i surowców. Wydział mechaniczny huty wyprodukuje poza planem w terminie do 30 czerwca br. 5 ton odlewów żeliwnych. Koniński hutnicy pracować będą społecznie przy porządkowaniu swego zakładu, upiększaniu miasta, budowie szkoły podstawowej w Licheńcu i harcerskiego ośrodka wypoczynkowego w Mikorzynie pow. Konin. Zamierzają w tym celu przepracować ogółem ponad 8 tys. roboczogodzin. (zet)

✱

Pracownicy Poznańskich Zakładów Chemicznych Przemysłu Terenowego usprawniają organizację pracy i zwiększają wydajność, dzięki czemu dostarczą ponad to, co przewidywali w rocznym planie, artykuły wartości 2 mln zł i przepracują 1500 godzin w czynie społecznym. Szybsze wykonanie planu zapewni rytmiczne dostawy importowanej poprzędki, a obecnie tu wytwarzanej folii grafitowej dla przemysłu akumulatorów i ogniw.

✱

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej załoga wyprodukuje dodatkową odzież wartości ponad 660 tys. zł., oraz poprawi wskaźnik gatunkowości wyrobów i obniży kosztów własnych.

✱

W Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych w Poznaniu głównym rezultatem zobowiązania będzie 150 dodatkowych silników, 10 000 zaworów do kucharek gazowych, z których część przewidziano na eksport. Poza tym pracownicy uporządkują teren przyfabryczne i wykonają różne prace w ośrodku kolonijnym. (b)

Narada prokuratorów

Ochrona mienia społecznego, walka z przestępczością kryminalną, zabezpieczenie ładu i porządku publicznego oraz dalsze rozwijanie różnych form zapobiegania przestępczości — to zagadnienia które były 9 bm. przedmiotem narady prokuratorów powiatowych województwa poznańskiego.

W naradzie tej uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Poznaniu Cz. Kończal, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR R. Sobolewski. Ponadto wzięli udział: dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Generalnej Prokuratury W. Taraszkiewicz, prezes Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu S. Fornalik, Wojskowy Prokurator Garnizonowy ppk S. Antecki oraz przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej MO ppk B. Łaskowski.

W dyskusji m. in. omawiano współdziałanie organów ścigania z aparatem kontroli oraz rolę kontroli wewnętrznej i administracji zakładów pracy w zakresie zabezpieczania powierzonych im mienia.

Z zainteresowaniem uczestnicy narady występowali wyrażając Cz. Kończal, który omówił niektóre zagadnienia sytuacji międzynarodowej jak i sprawy krajowe w aspekcie praworządności. (na)

Polskie modelki w Wiedniu

Z kreacjami aktualnej wiosennej mody i z ubiorami o partyjni na polskim folklorze, wyjechały do Wiednia nasze modelki. Będą one przez dwa tygodnie demonstrowały ubiory w jednym z najelegantszych hoteli wiedeńskich „Intercontinental”.

Pokazy te odbywać się będą z okazji Dni Polskich w Wiedniu. (PAP)

BONN WCIĄŻ PRZECIWKO

Zacięty opór rządu Niemieckiej Republiki Federalnej przeciwko projektowi układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej stanowi jedną z najwymowniejszych ilustracji polityki tego rządu. I zarazem jeden z najwymowniejszych sprawdzianów rzeczywistych intencji polityki zachodnioniemieckiej oraz — z drugiej strony — rzeczywistych wartości deklaracji o chęci odprężenia i woli pojednania, których nie szczędzi rząd Kiesingera.

Bońskie koła rządzące zostały, jak się zdaje, w pewnym stopniu zaskoczone możliwością zawarcia tego układu.

Dopiero w pierwszych dniach tego roku stało się wiadomym, że rokowania między głównymi mocarstwami atomowymi osiągnęły takie postępy, że możliwym jest sfinalizowanie całej sprawy na rozpoczynającej pod koniec lutego w Genewie kolejnej sesji Komitetu Rozbrojeniu 17 państw. Wówczas to właśnie w Bonn dały się zauważyć oznaki dezorientacji i zaskoczenia. A może tylko — niedowierzania.

Wkrótce jednak rząd w Bonn otrząsnął się z zaskoczenia i oddał pierwsze salwy. Najpierw, niezbyt jeszcze sprecozowane zastrzeżenia zgłosił osobiście kanclerz Kiesinger w wywiadzie dla dziennika „Schwäbische Zeitung”. Pod koniec pierwszej dekady stycznia przemówił zaś — bardziej już oficjalnym tonem — rzecznik rządowy von Hase. Zgodnie z nowym tonem, pozory którego nowy rząd boński usilnie stara się stwarzać, von Hase zadeklarował poparcie dla układu o nieproliferaacji. Następnie jednak podał on szereg warunków, które wartość tej deklaracji postawiły pod znakiem zapytania. Von Hase stwierdził mianowicie, że układ o nieproliferaacji nie mógłby naruszać, jak to określili, „prawa do kolektywnej samoobrony”. I nie mógłby też uniemożliwiać podejmowania przez zjednoczoną Europę zachodnią „decyzji dotyczących bezpieczeństwa”. Mówiąc językiem bardziej zrozumiałym, von Hase zadeklarował poparcie dla takiego tylko układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej, który nie wykluczałby na przyszłość stworzenia w jakiejś formie wielostronnych sił atomowych, do których Bundeswehra mogłaby uzyskać dostęp.

W ślad za pierwszym oświadczeniem von Hasego posypało się mnóstwo oświadczeń polityków bońskich wymierzonych przeciwko układowi o nierozprzestrzenianiu. Szczególną ak-

tywnością na tym polu wyróżnił się oczywiście wojowniczy przewodniczący bawarskiej chadecji, minister finansów, Strauss.

Wkrótce dyplomacja zachodnioniemiecka stwierdziła jednak, że klauzula europejska o której mówił von Hase nie jest wygodną pozycją do walki z układem. Była ona bowiem zbyt jawnym wyciąganiem reki po broń atomową, kompromiującym Bonn w oczach zagranicy. Słęgnięto przeto po inny argument. Pierwszego lutego minister spraw zagranicznych Brandt, występując w parlamencie, oficjalnie sprzeciwiał nowe warunki, na jakich Republika Federalna podpisałaby układ o nierozprzestrzenianiu broni atomowej. Stwierdził on, że rząd federalny podpisałby układ o nieproliferaacji tylko wówczas jeżeli — cytujemy — „układ taki nie będzie dyskryminował państw nienuklearnych i nie powiększy istniejącego już zaoferowania technologicznego krajów nieatomowych wobec mocarstw atomowych”.

Od tej chwili koła rządzące NRF prowadzą intensywną walkę przeciwko układowi pod pozorem, że układ taki zahamuje technologiczny rozwój państw nieatomowych.

Bońskie troski o pokojowe wykorzystanie energii atomowej można określić starym przysłowiem: „ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni”. Nawet dla obserwatorów ze świata zachodniego jasna jest istota sprawy. Zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej uniemożliwiłoby NRF uzyskanie dostępu do broni atomowej, umocniłoby bezpieczeństwo i stabilizację sytuacji europejskiej i oznaczałoby jeszcze jeden sukces zasady rokowań, jako jedynej w dzisiejszej dobie metody rozwiązywania spornych problemów.

Politycy zachodnioniemieccy w kwestii układu o nierozprzestrzenianiu wyraźnie tracą nerwy; często też przekraczając w swych wystąpieniach granice historii. Kanclerz Kiesinger zdecydował się na przykład w ostatnich dniach na ostry, niesłychanie napastliwy atak pod adresem Stanów Zjednoczonych, potępiając w czambuł — słowami jakich nigdy nad Renem pod adresem amerykańskiego sojusznika nie używano — za rokowania nad układem i za nieuwzględnianie w tych rokowaniach bońskich życzeń.

Do walki rzucano nawet kanclerza Adenauera. Udziela on ostatnio jednego wywiadu po drugim i agituje przeciwko układowi, posługując się przy tym najbardziej wulgarnymi

formułami propagandy antykomunistycznej i grożąc, że podpisanie układu o nonproliferaacji oznaczałoby wyrok śmierci na Niemiecką Republikę Federalną.

Dopiero w ostatnich dniach w Bonn jak gdyby nieco spuszczono z tonu. Prawdopodobnie w rezultacie wyraźnego niezadowolenia w Stanach Zjednoczonych, gdzie zarówno koła rządzące jak i opinia publiczna są wyraźnie niezadowolone z bońskich prób dyktowania Stanom Zjednoczonym stanowiska, jakie winny zajmować w rokowaniach nad układem. Bonn zmuszone było nawet częściowo zdemontować wspomniane oświadczenie Kiesingera, wyjaśniając, iż niektóre ostrzejsze zwroty antyamerykańskie miały charakter „żartobliwy”. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że ten odwrót ma charakter wyłącznie taktyczny. Nie ulega też wątpliwości, że rząd boński nie chce układu, który zakazywałby przekazywania broni atomowej państwom, które jej do tychczas nie posiadają i produkują przez te państwa broń atomową. Nie chce i przy pomocy wszystkich dostępnych mu środków będzie się starał nie dopuścić do zawarcia tego układu.

Ten kierunek bońskich wysiłków budzi coraz większe za niepokojenie wśród trzeźwieszych komentatorów, zdających sobie sprawę z faktu, że w rządzących kołach amerykańskich są wpływowe grupy, które mogą dać posłuch bońskim zastrzeżeniom i utrudnić czy nawet storpedować dojście tego układu do skutku. Toteż w Europie zachodniej coraz częściej rozlegają się w ostatnich tygodniach głosy, wzywające rządy państw zachodnich, aby nie uległy naciskom Bonn i szły w kierunku jak najszybszego zawarcia układu o nieproliferaacji. Francuska „La Tribune des Nations” pisze: „Najbardziej niesłychane jest to, że Republika Federalna zgłasza pretensje do dyktowania warunków wynikających z niemieckich niepokojów”.

Na przestrzeni ostatniego okresu w politycznych oświadczeniach Polski i innych krajów socjalistycznych wielokrotnie podkreślano elementy, od których Bonn winno zacząć, jeżeli zapewnienia rządu NRF o „woli odprężenia” mają być traktowane poważnie. Wśród tych elementów jedno z naczelných miejsc obok wyrzeczenia się hasła rewizji granic i istnienia dwóch państw niemieckich — zajmuje wyrzeczenie się przez NRF aspiracji atomowych. Desperacka walka Bonn przeciwko układowi o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej jest wymownym przykładem aktualności tego postulatu.

RYSZARD DRECKI

Problemy VII Plenum KC PZPR

Dobry start - wiele wart

Historyjka jest zupełnie biała, a na tyle satyryczna, że śmiało mógłby ją odtworzyć Dworowski na podwieczorku przy mikrofonie w warszawskiej „Stolicy”. Jego monolog brzmiałby tak: pewnego dnia prezes wrócił z narady w siedzibie województwa i już od drzwi zawołał do głównego księgowego: Robimy reorganizację. Pan będzie znaczył swoje pisma od numeru 00010, zapamiętajcie od 00020, a personalny od 00030...

W istocie tak się zdarzyło. W pewnej małej spółdzielni postanowiono uzdrowić organizację, wprowadzając bezkrytycznie instrukcję kancelaryjną, dobrą, ale stosowaną dla wielkiego kombinatu. Co się potem działo — dodawać nie trzeba.

Tak pojęte usprawnienie pracy nie ma oczywiście nic wspólnego z intencjami trwającej w naszym kraju wielkiej, akcji dobrej roboty.

Użyliśmy tu słowa akcja raczej z nawyku, ko dobrej roboty nikt w tym trybie jeszcze nikogo nie nauczył. I nie o to chodziło w uchwale VII Plenum KC PZPR, której charakterystyczną cechą jest między innymi długofalowość realizacji. Ona bowiem dopiero z początkowała trwały proces głębokich przemian, zmierzających do intensyfikacji gospodarki, a produkcji w szczególności. Co się składa na taki proces? Niesłychanie wiele czynników, z których dopiero kilka ważniejszych znalazło się na wokandy komisji zakładowych, powołanych dla opracowania programów realizacji wspomnianej uchwały.

Siłą rzeczy na początek trzeba było zabrać za porządkowanie spraw najpilniejszych i najbardziej nabrzmiałych. Nie można było np. zgodzić się na tolerowanie takich zjawisk, jak nierytmiczność produkcji, czy nieprawidłowości proporcji, między zatrudnieniem a wydajnością pracy. Jedno i drugie bowiem prowadziło prostą drogą do marnotrawstwa sił wytwórczych, do pogłębiania ekstensywności gospodarki i zanikania tempa wzrostu wydajności pracy, a tym samym stanowiło barierę podwyższania stopy życiowej.

Komisje zakładowe rozpoczęły działalność jeszcze w listopadzie ub. roku, czego rezultaty dostrzegło się dość szybko. Jak bowiem wynika z analiz, przeprowadzonych w tym roku, doraźne zalecenia Komisji przyczyniły się w sposób zasadniczy do osłabienia ujemnych tendencji ekstensywnego gospodarowania. Zarówno w styczniu jak i w lutym pracowano w wielkopolskim przemyśle zdecydowanie rytmiczniej (choć nie można

tego powiedzieć o wszystkich zakładach), a także wydajniej. Jeśli bowiem w 1966 roku przyrost produkcji tylko w 50 procentach pochodził z rosnącej wydajności, to w styczniu 1967 — w 66 procentach.

Komisje ujawniły także liczne rezerwy zatrudnienia, wynikające przede wszystkim z uchybień organizacji procesu produkcji i dyscypliny pracy. Największą przy tym bolączką są wady organizacji pracy stanowiska roboczego, gdzie wskutek postojów i przerw w pracy dochodzi do znacznych strat. W ubiegłym roku na każdym 100 robotników przypadało po 905 tzw. robotnikogodzin, traconych na skutek postojów. Likwidacja tej dolegliwości da znaczne korzyści nie tylko materialne. Jednakże problem ten wiąże się z organizacją produkcji, którą dotychczas cechowała znaczna arytmia. Utrwalenie wskaźników rytmiczności ze stycznia i lutego i dalsze poprawianie ich — wymaga więc likwidacji zakłóceń w dostawach materiałów oraz części i podzespołów, a także poprawy planowania splotu surowców do produkcji, zabezpieczenia odpowiedniego normatywu zapasów i robót w toku, nie mówiąc już o szczegółowym uzgadnianiu dostaw kooperacyjnych. Wreszcie sporo jeszcze zastrzeżeń budzi organizacja pracy.

To oczywiście jest tylko próbka problemów, które stały się przedmiotem prac komisji zakładowych w tzw. I etapie. Wyniki trafiły w formie wniosków i zaleceń (zestawionych w programy) do wykonania przez administrację. Ogółem w wielkopolskim przemyśle sformułowano kilkanaście tysięcy wniosków, z czego prawie 29 procent dotyczyło struktury zatrudnienia, wydajności pracy, systemu premiowania, wykorzystania czasu pracy itp. Ponad 21 procent wniosków było związanych z rytmicznością produkcji. Znaczną część, bo 23 procent ogólnej liczby postulatów — już zrealizowano.

Oceniając wnioski pod względem merytorycznym, trzeba zauważyć, że treść ich była w przeważającej mierze istotna dla przedsiębiorstw. Jednakże często w formie nowatorskich propozycji, mających usprawnić gospodarkę ubierano ele-

mentarne obowiązki zakładów. Nie chcemy przez to powiedzieć, że komisje działały niestannie. Przeciwnie, ocena ich działalności jest pozytywna, a rezultaty dobre (mowa o I etapie prac) zwłaszcza, że administracje zakładowe na ogół starały się im w tej pracy pomagać.

Z pracą komisji i programami usprawniania gospodarki przedsiębiorstw, załogi fabrycznej wiążą nadzieje na likwidację nużących przerw w pracy, szturmowszczyzny, złego funkcjonowania transportu we wnętrzu i wielu innych dolegliwości. Ludzie chcą bowiem pracować w ładzie, spokoju, bez obijania boków, bo to nie pozostaje bez wpływu na ich zarobki. Tu i ówdzie mówią jednak z obawą, że gdy w czerwcu br. skończy się I etap prac i komisje zostaną rozwiązane — skończy się także wielka akcja odnowy.

Przypomnieć więc wypada, że to na administracji fabrycznej spoczywa obowiązek realizacji programów porządkowania gospodarki (za wierających wniosków doraźnie i długofalowe) i dalszego, nieustannego czuwania nad sprawną organizacją, nad gospodarnością, nad stosowaniem rachunku ekonomicznego. Obowiązkiem administracji jest tak prowadzić interesy przedsiębiorstwa, tak nim zarządzać, by stale pogłębiał proces intensyfikacji produkcji.

Uchwała VII Plenum KC PZPR tylko zapoczątkowała ten proces, wytyczyła jego podstawowe kierunki, przyczyniła się do podjęcia szeregu skutecznych prac usprawniających działalność przedsiębiorstw. Stąd wydaje się konieczne, by resorty i zjednoczenia pomyślały o zabezpieczeniu ciągłości realizacji uchwały VII Plenum, po zakończeniu prac komisji.

Wprowadzić taki akt administracyjny jest niezbędny nie będzie on jednak nigdy tak skuteczny, jak opinia i nadzór organizacji partyjnych i samorządu robotniczego fabryk, jak stałe żądanie i przypomnienie administracji przez załogi, że wyższa stopa życiowa i wypełnianie zamiarów państwowych są bezpośrednio związane z dobrą i wydajną robotą.

ZBIGNIEW MIKA

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

W tej sytuacji, w miarę coraz bezwzględniejszego zaskania blokady na Morzu Śródziemnym, coraz większe znaczenie dla duszącej się Republiki, miały przejścia graniczne w Pirenejach. Te już nieliczne, na niewielkiej przestrzeni, jaka jeszcze została wolna od faszystów. Byli, jak cegła wybita w murze przez zamurowywanego. Tędy wpadało jeszcze trochę świeżego powietrza.

Hase przywiózł z Berlina pewną wiadomość, jeszcze nie sprawdzoną, która jednak, potwierdzona wkrótce przez Lucernę, spowodowała, że również moje plany na najbliższe pół roku zostały zupełnie zmienione. Ostatni sztyr republikański przechwycili Niemcy. Niemieccy specjaliści, świetni w tej specjalności. Jak to się stało, czy przypadkowo, czy ktoś zdradził, czy go po prostu rozszyfrowali — Hase nie wiedział. Jeżeli to prawda, trzeba natychmiast zrezygnować z dotychczasowego i przysłać nowy. Ta właśnie sprawa stała się bezpośrednią przyczyną moich nowych obowiązków w najbliższych miesiącach. Ale to już cała historia i o nią właśnie tu chodzi.

Dalej Hase miał wiadomości, że Watykan wkrótce nawiąże pełne stosunki dyplomatyczne z rządem w Burgos, w związku z czym należy oczekiwać uznania rządu Francji przez Anglię i Francję, i płynących stąd konsekwencji. Sam Blum zdawał się być temu przeciwny. Ponieważ jednak Daladier i większość rządu francuskiego od początku prowadzi politykę dwulicową w stosunku do Republiki, nie można im ufać. O słuszności takiej opinii świadczy rozbrojenie przez wojska francuskie w dniu szesnastym czerwca straży granicznej hiszpańskiej.

Przywiózł jeszcze polecenie — wcześniejsze, z Rzymu — rządu w Barcelonie, zorganizowania z zewnątrz, od stro-

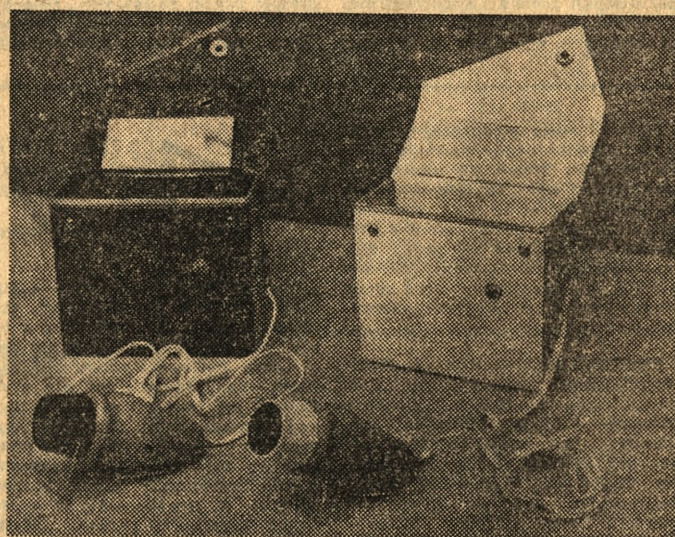
ny Francji, sprawnej organizacji przerzutów przez Pireneje. Pomocny miał być w tym również, znajdujący się w Szwajcarii, Komitet Pomocy dla Hiszpanii Republikańskiej, w Lucernie. — Dysponował on w tym czasie poważnymi sumami. — Zadanie w związku z nadchodzącą zimą, było trudne. Już obecnie — donosił Hase — w Pirenejach środkowych, i w wyższych partiach Pirenejów wschodnich, leżą głębokie śniegi. W rejonie Irunu, od osiemnastego sierpnia granica obsadzona jest przez falangistów. Miejsce to oraz całą zachodnią część Pirenejów, należy, o ile możliwości, omijać. Tamteży prawdopodobnie, ani myśz się nie prześlizgnie. Pewne niewielkie możliwości istnieją — są już przygotowane kontakty — w okolicach San Sebastian, nad Atlantykem.

Nad Morzem Śródziemnym można wykorzystać stare szlaki przemysłowe, jak to robi się dotychczas, w rejonie Andorrry i Perpignan. Stosunkowo bezpieczne są jeszcze przejścia przez Maladettę, lecz zimą niedostępne. Szczyty górskie sięgają tam do trzech tysięcy pięćset metrów.

Sytuacja w Hiszpanii i w Europie, jak ją przedstawił Hase, wyglądała następująco: czerwcową, zwycięską ofensywę na linii rzeki Ebro zatrzymała faszystów. Rząd w Barcelonie początkowo liczył, że powstrzyma to państwa zachodnie przed uznaniem rządu w Burgos, co dla Republiki byłoby równoznaczne z klęską. Ostatnie nadzieje republikańców na pomoc z zachodu zostały brutalnie rozwiane przez podpisanie paktu o nieagresji między Hitlerem i Chamberlainem. Republika — zdaniem Hasego — została ostatecznie wydana w ręce faszystów. Dotychczasowa polityka nieinterwencji i tak skazuje ją na zagładę, ponieważ rząd w Barcelonie nie ma gdzie kupować żywności i broni. Nieliczne statki neutralne, przywożące ją, są przez faszystowskie lotnictwo zatapiane. Ciągłe jednak w Barcelonie i Madrycie znajdują się jeszcze ludzie, którzy mają nadzieję, że świat w końcu przetrze oczy i pojmie sens tego, co dzieje się na Półwyspie Pirenejskim. Kiedy przekroczenie przez wojska Hitlera granicy Czechosłowackiej przynęto na zachodzie milczeniem. Republika — zdaniem Hasego — powinna przygotowana być na najgorsze.

cdn.

Polska maszynka do golenia



Gliwicki zegarmistrz Edward Pietrowicz opatentował pierwszą, oryginalną polską konstrukcję maszynkę do golenia. Maszynka ta, nosząca nazwę „Lilla” zasilana jest z dwóch płaskich baterii lub akumulatora 6V. Jej główną zaletą jest to, że można z niej korzystać w warunkach turystycznych. Jednym zestawem (dwóch baterii) można się ogolić około 100 razy. Maszynka jest bardzo lekka, waży zaledwie 12 dkg, w obudowie z polistyrenu w pastelowych kolorach. Silniczek pracujący bardzo cicho na łożyskach kulkowych, samoosłaniające grzebieniowe ostrza, plastikowy futerał z lusterkiem — uzupełniają całość, która ma kosztować niecałe 400 zł. Na zdjęciu: maszynki do golenia opatentowane przez E. Pietrowicza.

CAF — fot. Jakubowski

Gdyby ktoś zdecydował się na dokonanie analizy budżetu czasu, czyli po prostu podliczenia godzin, potrzebnych słuchaczowi studiów zaocznych do wykonania jego podstawowych obowiązków — musiałby dojść do wniosku, że doba jest dla takiego człowieka zbyt krótka. Musi on bowiem pracować zawodowo, zajmować się własnym domem, odwiedzać systematycznie uczelnię, no i uczyć się. Dlatego też, skoro ten system studiów jest nam nieodzownie potrzebny, niezbędne jest m. in. przeprowadzenie radykalnych zmian sposobu nauczania, sposobu przekazywania wiedzy i instruowania o metodach jej przyswajania przez samych studentów.

Do tej pory obserwowało się raczej automatyczne przenoszenie na studia zaoczne metod stosowanych na studiach stacjonarnych. Te zaś są tutaj niezupełnie odpowiednie. Stąd poważne trudności w systematycznym kontynuowaniu studiów i z ich terminowym kończeniem stąd nierzadkie bynajmniej rezygnacje.

Sprawami nauki, jej organizacji i efektywności zająć się ma obecnie Zrzeszenie Studentów Polskich — głównie zaś, działające przy RO ZSP i radach uczelnianych — komisje dla pracujących. Jest to dla działaczy szerokie i nader pożyteczne pole do działania.

Już pierwszy krok na uczelni, czyli egzamin wstępny studentów zaocznych, jest dla nich skomplikowanym przeżyciem, a dla władz uczelni — problemem do rozpatrzenia. Jeśli dyskutuje się ostatnio system egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie w ogóle, tym bardziej dyskusyjny wydaje się sposób przeprowadzania ich na studiach zaocznych. Czy powinien on być taki sam? Wiadomo przecież, że zdają go ludzie, którzy szkołę opuścili dość dawno, którzy część wiadomości teoretycznych zagubili w codziennej praktyce zawodowej i którzy odwykli już od przygotowywania się z podręczników. Dodatkową trud-

Trudne studia

W poszukiwaniu sposobu uczenia

ność powoduje fakt, iż tych podręczników na ogół brak. Kandydat na studia zaoczne ma wprawdzie możliwość pewnego przygotowywania się na tzw. kursach utrwalania wiedzy, prowadzonych przez ZMS. Nie jest to jednak przygotowanie w pełni odpowiadające przyszłemu wymogom uczelni, wobec czego warto byłoby chyba przyrzec się również bliżej owym kursom i zapewnić im odpowiedni poziom i charakter.

Jeśli już kandydat przez egzamin przebrnie — potyka się o następną przeszkodę: brak podręczników. Nikogo przekonawać nie trzeba, że studentom zaocznym podręczniki są niezbędne, albowiem to właśnie one — a nie wykłady — stanowią bazę ich nauki. Niestety, nie ma do tej pory ani podręczników ani skryptów odpowiednich dla tego systemu nauczania, zawierających m. in. pewne wskazówki metodyczne. Kadra naukowa nie kwapi się do podjęcia tego zadania po prostu dlatego, że jest ono nieopłacalne. Takiego skryptu nie traktuje się jako publikacji naukowej; nie ma chętnych do pisania go. Członkowie komisji dla pracujących RO ZSP proponują tymczasowe wyjście z sytuacji: powielanie starannie prowadzonych notatek z wykładów, odczytywanie autorzyowanych przez profesorów. Niestety, i ten projekt nie znajduje jak dotąd poparcia u wykładowców. Postanowiono więc na razie zorganizować skup pod-

ręczników od studentów — i sprzedaż ich na urzędzanej w każdą sobotę i niedzielę (dni przyjazdu studentów zaocznych na uczelnię) giełdzie.

Chwila przekazania do rąk studentów pracujących podawanie w pełni dla nich odpowiednich jest jak widać jeszcze dość odległa. Na razie muszą oni korzystać z tego co jest im dostępne. A więc m. in. z wykładów, ćwiczeń, konsultacji. Liczba ich jest ograniczona, a więc wydawałoby się rzeczą oczywistą że powinni być prowadzone na odpowiednim poziomie i w odpowiedni sposób. Tymczasem system prowadzenia tych zajęć budzi także zastrzeżenia słuchaczy. Okazuje się iż nie zawsze wykłady prowadzone są przez samodzielnych pracowników nauki; bywa że prowadzi je asystenci lub nawet stażysty. Zdarza się, że z danego przedmiotu odbywają się ćwiczenia — brak jest wykładów lub na odwrót. Studenci pracujący nieustannie dopominają się o możliwość korzystania z częstych konsultacji, które ogromnie ułatwiają samodzielne uczenie się.

Stoi temu jednak na przeszkodzie zbyt ograniczony liczebnie skład kadry naukowej, prowadzącej tutaj zajęcia. Wzrosła ona zupełnie nieproporcjonalnie do wzrostu liczby słuchaczy. ZSP zamierza — znowu w sposób tymczasowy — zaradzić złu przez organizowanie czegoś w rodzaju konsultacji, prowadzonych przez studentów studiów stacjonarnych. Mówi się nawet o częściej odpłatności tego rodzaju „porad dydaktycz-

nych” — gwoździ zachęcenia zdolnych do podjęcia tej akcji. W tym zakresie z dużą pomocą mogłyby przyjąć organizatorom projektu koła naukowe poszczególnych uczelni.

Mówi się również o usprawnieniu korzystania z bibliotek uczelnianych, do których studentom — zwłaszcza dojeżdżającym — nieraz trudno dotrzeć. Ułatwić ten dostęp do naukowej lektury mogłyby dyżury telefoniczne jednego z pracowników biblioteki. Pomysł rozbił się ponoć o brak etatów, lokali a nawet... aparatów telefonicznych, co chyba powinno okazać się sprawą możliwą do załatwienia.

Niebagatelne dla ludzi dysponujących tak bardzo ograniczoną ilością czasu — są sprawy natury bytowej. A więc noclegi, wyżywienie. Przyjeżdżający do Poznania mogą wprawdzie korzystać ze Schroniska Szkolnego, ale tam są zupełnie nieodpowiednie dla ich potrzeb warunki (połkoje kilkunastoosobowe, brak ciepłej wody, w zasadzie: miejsce tylko do przespania. ZNP dał też parę miejsc w swym domu noclegowym, a WSR i WSWF udostępniły po parę pokoi w domach akademickich. Wszystko to jednak za mało. Studenci przyjeżdżający na zajęcia czy sesje szukać muszą noclegów na własną rękę, co w targowym mieście Poznaniu nie jest sprawą prostą. Jeśli dodamy do tego, że sesja egzaminacyjna przypada akurat na okres Targów Międzynarodowych — nie trudno uwierzyć w to, że ten i ów spośród słuchaczy studiów zaocznych śpi... na dworcu.

Komisja dla Pracujących RO ZSP rozpięła w czasie zimowej sesji ankietę wśród studentów studiów zaocznych. Odpowiedzi jej są obecnie analizowane i stanowią podstawę do rozmów, jakie przeprowadzić zamierzają z władzami uczelni trójki kontroli społecznej, złożonej z przedstawicieli ZSP, WKZZ i związków zawodowych poszczególnych branż. Na razie jesteśmy więc w okresie zbierania materiałów do projektu zmian i prowizorycznego łatania luk. Pamiętajmy jednak, że „prowizorka” zbyt długo przeciągana — jest zbyt kosztowna.

WANDA CHILA

P.S. Na temat „Trudnych studiów” redakcja pragnie przeprowadzić dyskusję. Prosimy o nadsyłanie wypowiedzi wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza studentów studiów zaocznych.

NASZE ROZMOWY

Nie tylko czystość

Budzi się najwcześniej z mieszkańców kamienicy i kiedy kolejarz z drugiego pietra idzie na szóstą do pracy — jest już na swoim posterunku; zamiata chodniki i część jezdni przyległą do naszego domu. Jest jednym z tysiącepiętnetnej armii stróżów czystości ulic i podwórek Poznania. Dozorca. Często niezauważany, wtopiony w codzienność widok podwórza, bramy domu. Zna imiona wszystkich dzieci zamieszkałych w kamienicy, ba, zna dobrze ich wady i zalety. Czasem gromi za zbytbytnie hałasujący podwórzo- wych zabaw, ostrzega przed skutkami ostro kopniętej piłki. W pogawędkach z rodzicami stara się łagodzić swe ingerencje. „Wie pani mnie się też zdarzało w dzieciństwie zrywać wybić, ale po co ma pani mieć wydatek. Muszę ich trochę mitygować.” Lubi gawędzić z mieszkańcami domu, chociaż czasem zaczynają się one od krytycznych uwag na temat najbardziej go obchodzącej — czystości i porządku w kamienicy.

— O czystości muszą dbać wszyscy — mówi. Ale nie tylko o to chodzi. Porządek to nie tylko czystość. To również spokój i ład wokoło domu. Ze skóry bym nieraz wyskoczył, kiedy widzę te maluchy szwieniąjące się po jezdni bez żadnej opieki. Ja nawet moją „Dianę” (nota bene śliczna

Mieszanka handlowa

● NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ ● HANDEL KARZE ZA PARTACTWO ● PRODUKCYJNE „KNOTY” ● CO LUBI KONSUMENT?

Nasze panie nie określiły jeszcze bliżej swych kulinarnych zainteresowań na czas świąt, gdy musiał się już zabawić w jasnowidza handel detaliczny i hurtowni. Według tych przewidywań i zamówień na świąteczny stół, nie powinno zabraknąć maki, cukru, dodatków do ciast, maku, miodu, soków, przetworów owocowych, a także masła i śmietany. Poprawi się zaopatrzenie w sery twarde i twarogi oraz w wyroby czekoladowe.

Dostawy mięsa będą na poziomie grudnia ubr., które — jak sobie przypominamy — były na ogół duże. Według oceny resortu przed świętami 60 proc. dostaw mięsa stanowi ma wieprzowina (20 proc. schab); rynek otrzyma o 200 ton więcej szynki konserwowej oraz większe ilości szynki gotowanej, baleronu, polędwicy, kielbasy białej, boczków, bekonu wędzonego itp. Uzupełnieniem tego wyboru będzie drobi, znajdziemy go w sklepach dwa razy więcej niż w roku ubiegłym; handel wewnętrzy otrzyma na święta 3600 ton kurcząt, 1200 t. kaczek, 1400 t. gęsi, 300 t. indyków oraz 5 t. perlic. Ma to być w znacznej mierze drobiu dzielony na porcje. Na świąteczny stół gospodynie będą również mogły podać ryby świeże i mrożone, otrzymamy także z zagranicy 200 ton konserw rybnych i 150 t. sardynek.

Na koniec delikie: zdecydowanie lepiej przedstawiać się będzie zaopatrzenie sklepów w owoce z importu: otrzymamy więcej pomarańczy, bananów, rodzynek, migdałów, orzechów i cytryn.

Przed dwoma laty powstało w kraju 12 tzw. Zakładów Odbioru Jakościowego Towarów, z czego jeden w Poznaniu. Najlepsi towaroznawcy z handlu, wzbogaceni w sprzęt, dokumentację i istniejące przepisy oraz obowiązujące normy, staneli na straży interesów klienta. Ta inicjatywa handlu, by powołać takie zakłady, miała głębokie uzasadnienie w liberalnej kontroli technicznej, jaką dysponuje wytwórca.

Rezultaty dotychczasowej działalności Zakładów Odbioru Jakościowego są wstydliwe i... budujące zarazem. Wstyd — dla producentów, że tylko w ciągu trzech kwartałów ubr. zakłady musiały interweniować ponad 20 000 ra-

zy, kwestionując jakość towarów wartości pierwotnej 400 mln zł i nakładając na wytwórców kary umowne w wysokości 23 mln zł. Pocięcha natomiast — dla nabywców, że kontrola handlu uchroniła nas od kupowania tyłu nie gwarantowanych jakościowo wyrobów. Ponieważ obecne sito tych kontroli zagaści się, producenci będą zmuszeni liczyć się jeszcze bardziej z konsekwencjami kiepskiej roboty.

Działające przy MHW Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia”, przeprowadza wnikliwe badania potrzeb rynku i gustów nabywców, które mają stanowić wzbogacenie argumentów i rozeznania handlu w rozmowach z wytwórcami. Rezultaty tych badań są nieoczekiwane nieraz i zawsze pouczające. Tak np. ankietę rozpisana wśród panów, a dotycząca ubiorów męskich, głównie ubrań, dowiodła, że niemal połowa badanych garniturów miała za duże wychylenie kołnierza, prawie 30 proc. — krzywo wszyte rękawy, były też zbyt wąskie przodu i plecy. Największe braki ujawniono w ubiorach dla osób cięższych, najlepszą jakość wykazywały się znane ZPO w Bytomiu.

Niemal suchej nitki nie pozostawili klienci na obuwiu tekstylnym, z tkanin. Pytani przez „Opinię” ostro krytykowali niemiode, szare wzory. Kiepską jakość surowca i barwników, zle wykończenie obuwia, małe zróżnicowanie tegości. Znaczenie lepiej wypadła opinia konsumentów o nie których artykułach spożywczych. Z konserw rybnych najchętniej kupujemy np. śledzia w oleju, najmniej cenione są ryby w jarzynach. Z napojów i soków pitnych najbardziej lubiany jest płynny owoc. Soki i syropy przedkłada przy tym wies, nektary owocowe — miasto.

Biuro „Opinia” postanowiło także ocenić popularność koncentratów spożywczych. Zup za najsmaczniejszą uznano grzybową produkowaną w Poznaniu. Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych uzyskały też najwyższą ocenę za dobrą jakość wyrobów. Czy jednak zna choć te zupy klient? Niemal połowa zapytanych spróbowała grzybów po raz pierwszy, podczas gustacji zorganizowanej przez „Opinię”... Z. S.

NOTATNIK KULTURALNY

PLEBISCYTOWY SUKCES SKUPINA

W poprzednim „Notatniku” informowaliśmy o udziale w wystawie grupy malarzy realistów w warszawskiej „Zachęcie” poznańskiego plastyka Ryszarda Skupina. Przeprowadzony wśród widzów plebiscyt pn. „Artysta, którego cenię” dał pierwszeństwo właśnie pracom poznańskiego plastyka. Pierwsze miejsce w plebiscycie zajął Skupin, drugi Włodzisław Zakrzewski z Warszawy, trzeci Jerzy Krawczyk z Łodzi.

KONTUSZOWE PASY

Bardzo aktywnie działa obecnie Muzeum Narodowe. Po serii wystaw o charakterze propagandowsko-propagandowym — Matejko, batalistka polska i sprowadzonej z Krakowa wystawie wikteliwiczowskiej — wystąpiło ono z nau-

kowo opracowaną, interesującą wystawą pasów kontuszowych z oddziału Rzemiosł Artystycznych na Górze Przemysłowej. Wystawa obejmuje tkaniny ze zbiorów własnych oraz z kilku muzeów obcych. Pokazuje ona ewolucję, którą odbyły tkaniny kontuszowe, aby w XVIII wieku stać się najbardziej typowym, narodowym rekwizytem ozdobnym polskiej szlachty. A trzeba przy tym jeszcze podkreślić, że nie są one tylko ilustracją kostiumologiczną, są bardzo piękne, dają zwiędzającym duże zadowolenie estetyczne.

NOWE ATUTY FRANCUSKIEJ WYSTAWY

Zapowiadana na 29 marca wystawa grafiki francuskiej w galerii BWA poszerzona zostanie pracami nadesłanymi z polskich kolekcji sztuki zagranicznej. Na prośbę BWA w Poznaniu Muzeum Sztuki w Łodzi przysłało na wystawę prace ze swoich zbiorów, m. in. Picassa, Legere’a, Vasarelygo i Arpa. Również Muzeum Po-

morskie w Gdańsku zapowiedziało przysłanie szeregu prac grafików francuskich. Wystawa poznańska, którą przygotowuje kierownik galerii BWA Maciej Żuralski, zapowiada się więc na duże wydarzenie plastyczne sezonu. Podstawą jej jest — jak już informowaliśmy — zestaw nadesłany do Poznania z Francji przez Jamesa Pichetta, którego wystawę malarstwa oglądaliśmy w ubiegłym roku w Poznaniu.

KRYTYK W ROLI REŻYSERA

Jako nie lada atrakcja zwłaszcza dla aktorów scen poznańskich zapowiada się inscenizacja „Warszawianki” Wyspiańskiego w teatrze studenckim „7 dnia”. W roli reżysera i twórcy spektaklu wystąpił bowiem dr Zbigniew Osiński, który bardzo ostry i malkontentny krytyk teatralny „Nurtu”. Po tak bezpardonowym osądzeniu bieżącej produkcji teatralnej nie innego nie pozostaje Osińskiemu jak zrobić samemu wybitny i ambitny spektakl. A aktorem, pójdź, zobacz, no i skonfrontować praktykę z teorią. (ob)

CO ZOBACZYMY

Najciekawsze wydarzenia przyszłego telewizyjnego tygodnia (13-19 bm.) to: Dzień TV czechosłowackiej na naszych teleekranach (poniedziałek — 13 bm.), transmisje z zawodów narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny oraz „Zielona gęś” K. I. Gałczyńskiego wg scenariusza i reżyserii A. Hanuszkiewicza.

PONIEDZIAŁEK: 17.20 — „Karlstein” progr. film. z cyklu „Ciekawa kamera”; 18.05 — „Czechosłowacja — ziemia nieznana” rep. filmowy; 18.30 — „Miniatury taneczne” słowacki program filmowy; 20.20 — „Autorewia” progr. rozrywkowy; 20.55 — „Podniebna sztafeta” rep. filmowy; 21.10 — Teatr TV Czechosłowackiej „Konic Wielkiej Epoki” J. Smetanova.

WTOREK: 11.40 — „Matka i młoczenie” film NR D cz. I; 15.25 — przysposobienie rolnicze; „Zasady przechowywania i mieszania nawozów sztucznych”; 17.05 — dla młodych „Młodzi wynalazcy”; i „Jak dawniej leczono” (z cyklu „Klub pod smokiem”); 18 — „Ich Uniwersytety” reportaż; 18.25 — „Głód piosenki”; 20 — „Matka i młoczenie” film; 21.25 — „Panorama literacka”.

ŚRODA: 8.55 — „Matka i młoczenie” film NR D, cz. II; 16.30

„krew” film prod. radz.; 21.45 — „Drzwi otwarte” — program studencki.

SOBOTA: 14 — zawody narciarskie o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. I konkurs skoków; 17 — dla młodych „Dla każdego coś miłego”; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Znane melodie operetki i filmowe” z Frankfurtu; 21.15 — reportaż z zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny; 21.45 sport; 21.55 — „Jego dziewczyna” film prod. włos.-franc.

NIEDZIELA: 11.05 — Kino „Przygodom” — Na szlakach Australii” film prod. radz.; 12 — zawody o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. II konkurs skoków; 14.10 „Panna Ling” film z serii „Czarownice”; 16.20 — dla dzieci „Dwa brzegi rzeki” J. Wilkowskiego z cyklu „Ula i świat”; 16.45 — „Zyciorys na czerwonym papierze” — rep. film. z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 17 — „Szkłana niedziela”; 17.10 — „Studio 63” — „Zielona gęś” K. I. Gałczyńskiego; 17.55 — „Szkłana niedziela” II; 18.05 — „Prom” koncert popularnej muzyki symfonicznej w wykonaniu Orkiestry Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Z. Sostaka. Soliści: W. Kędra (fortepian) E. Statkiewicz (skrzypce); 18.50 — „Szkłana niedziela” III; 19.05 — felieton literacki — przed kamerą Artur Sandauer; 20 — „Spektr” — progr. rozrywkowy z Sofii; 21 rep. film. z zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny; 21.15 — sport; 21.30 „Człowiek z Colorado” film prod. USA.

PIĄTEK: 15.30 — „Sto lat — to nie szczyt” reportaż o problemach długowieczności z Kijowa; 17.10 — dla młodych „Latający Holender”; 17.40 — „Przygody Robinsona Crusoe” odc. III; 18.35 — „Wielokropek”; 18.50 — „Azymut”; 20 — Kronika tygodnia; 20.15 — „Obca



Józef Jankowiak

emeryturze, nie czujemy się zepchnięci na margines życia. Jesteśmy zapraszani na różne spotkania, obchody i uroczystości. Każde święto państwowe jest naszym świętem. Inne czasy po prostu. Dzisiejsza młodzież jeszcze tego do końca nie rozumie.

— A Pan uważa, że młodzież jest zła?

— Nie, tego nie powiem. Jest nawet bardzo rozumna, daleko więcej umie, niż my kiedyś. Tylko mnie złości, kiedy naśmiewa się na ulicy czy w bramie i uważają, że wszystko w porządku. Jest stróż, to sprzątnię. Nie mają szacunku dla cudzej pracy. Tego, im właśnie brakuje.

Ale my tu gadu, gadu a ja muszę światło zapalać, bo już się robi szaro.

★

Minął znowu jeden dzień, jak o dzień — Józefa Jankowiaka jednego z tysiącepiętnetnej armii stróżów czystości i porządku w naszym mieście.

Rozmawiała: BARBARA MOSIĘŻNA

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-
WY — g. 19 „Trojanki”; OPERA
— g. 19 „Fidelio”; OPERETKA —
g. 19 „Bal w Operze”; MARCI-
NEK — g. 17 „Łaźnia”.

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Matka Courage”;
KALISZ: „Fircyk w załotach”;
KONIN: „Szkłana menażeria”;
ZNIN: „Mój biedny Marat”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik; nieczyn-
ne; Noteć: „Z piekła do Teksasu”;
CZARNKÓW: „Zabłakana w Rzy-
mie”; GNIEZNO — Lech: „Ra-
dosz o poranku”; POLONIA: „Trzy-
dzięci lat”; GOSTYN: „Mr
Hobbs na urlopie”; JAROCIN: „Cierp-
kie głogi”; KALISZ — Kos-
mos: „Synowie magnatów (I i II
s.); Oaza: „Chudy i inni”; Sty-
lowe: „Szyfry”; Syrena: „Ulica
Graniczna”; Faraon: „Kępnio-
wicz”; KOŁO: „Człowiek
uciekł”; KŁODAWA: „Zejście do
piekła”; KONIN — Energetyk: „G-
dzie jest trzeci król”; Górniki: „To-
masz oszust”; KOŚCIAN: „Bum-
merang”; KROTOSZYN: „Wehi-
kuł czasu”; LESZNO — Klubowe: „U-
cieczka z Paryża”; Panorama: „Ma-
łżeństwo z rozsądku”; MIE-
DZYCHÓD: „Piekło i niebo”; NO-
WY TOMYŚL: „Rysopis”; OBOR-
NIKI: „Panie inspektore”; —
OSTRÓW — Roma: „Sciana cza-
rowni”; Słońce: „Sublokator”;
OSTRZESZÓW: „Zagubione kro-
ki”; PILA — Ikar: „Zemsta OAS”;
Iskra: „Bocaccio 70”; Korat: „Spa-
dek”; PLESZEW: „Strzelby Apa-
czów”; RAWICZ: „Viva Maria”;
SŁUPCA: „Pokochajmy się”;
SRĘM — Klubowe: „Bumerang”;
— „Gdzie jest general”; Słonko: „Win-
netou (I i II s.); SRODA: „Gdyby
tysiąc klarnetów”; SZA-
MOTULY: „Gdzie jest trzeci król”;
TRZCIANKA: „Gentleman z Ep-
som”; TUREK: „Powrót na zie-
mię”; WĄGROWIEC: „Zawsze w
niedziele”; WOLSZTYN: „Viva
Maria”; WRZESNIA: „Samotny
jeździec”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 —
„Ogród zoologiczny w Berlinie”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert
symfoniczny; dyrygent — Witold
Krzemiński, soliści: Augustin
Leon Ara (Hiszpania) — skrzypce,
Edward Domański — obój.

MUZEJA

Historia m. Poznania (Stary Ry-
nek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego
(Stary Rynek — Odwach) — g.
10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskie-
go) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Bułgarskie leki i kosmetyki” —
g. 10—20.
BWA — Arsenał (St. Rynek) —
„Poznańska grafika użytkowa
1946—1966” g. 10—18 (do 12. III).
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „Z rewolucyjnych trady-
cji ruchu młodzieżowego w
Wielkopolsce w latach 1942—1967”
— g. 10—18.
ZPAP — Arsenał (St. Rynek) —
Malarstwo Anny Cyronek i T. Ka-
linowskiego — godz. 10—18 (do 15
bm.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
(Zamek Przemysłowy) — „Kontu-
zowane pasy” — g. 10—15.
Pałac Kultury — „Przegląd No-
wości Wydawniczych Miesiąca” —
g. 10—18 (do 13 bm.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Wy-
dawnictwa Folderowe” — g. 9—13
(do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa
— internia, chirurgia, okulistyka
(ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20) — podstacje: ul.
Kórnicka-8, Bukowa 1, Ugory 18;
wypadki uliczne tel. 99; poradę
lekarską — ten. 637-35; nagłe za-
chorowania w domu — tel. 544-44
i 544-45.
Ambulatoria (ul. Chełmońskiego
20) czynne: chirurgiczne, II (cała
doba), internistyczne (g. 7—23);
pediatryczne (g. 15—23); stomato-
logiczne (g. 18—7); chirurgiczne I.
ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ulica
Kościuski 403), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53
(i Starołęka 79 (dyżur nocny)).
Miejska Lecznica dla Zwierząt.
ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414
od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
11 III 1967 Nr 59 (7176)

Trudno uwierzyć, że w
przodującej Wielkopols-
ce więcej niż czwarta
część budynków wiejskich
(jest ich łącznie 725 270) kryta
jest jeszcze słomą. Okazuje się,
że łatwiej było doprowadzić
na wieś energię elektryczną,
nowoczesne środki łączności z
radiem i telewizją niż uporać
się z tradycyjną strzechą.

Dane statystyczne wykazują
w sposób nader wymowny bez
pośrednią zależność liczby po-
żarów i spowodowanych przez
nie strat od rodzaju budyn-
ków, a zwłaszcza pokryć da-
chowych. Dla przykładu w ro-
ku 1962 w województwie szcze-
cińskim zarejestrowano 211 po-
żarów i 13 mln. zł strat; w poz-
nańskim — 959 pożarów i 32
mln zł strat; natomiast w
„drewniano-słomianym” woje-
wództwie kieleckim aż 2043 po-
żary i 67 mln. zł strat. Jeszcze
wyższy wskaźnik mamy na Ma-
zowsku. Kryją się za tym nie
tylko szkody gospodarcze, ale
niewymierne w złotych
ludzkie tragedie. Wystarczy
wspomnieć, że w 1962 r. na te-
renie naszego województwa
zginęło w płomieniach 20 osób.

Jeśli przeprowadzić prostą
kalkulację, uwzględniając wy-
sokość wypłaconych rok rocznie
pogorzelcom odszkodowań,
oraz kosztów wymiany strzech
na pokrycia ognioodporne, to
okazuje się, że złotówki wydane
na likwidację strzech zwróciły
by się już po paru latach.
Rzecz wydaje się więc na po-
zór tak prosta, że aż paradok-
salna. W rzeczywistości jednak
ogromna liczba budynków po
prostu nie nadaje się do zmia-
ny dachów. Prymitywne, nier-
zadko gliniane ściany, słabe
konstrukcje dachowe, nie mo-
gą utrzymać zwiększonego cię-
żaru dachówki. Lżejszy od niej
eternit jest materiałem prawie
nieosiągalnym. Niedostatek
materiałów dachowych doty-
czy zresztą nie tylko eternitu.
Sama tylko Wielkopolska zgła-
sza zapotrzebowanie na 20 mln
m² materiałów dachowych.
Tymczasem przeciętne roczne
dostawy za ostatnie 3 lata wy-
nosiły około 400 000 m². Z po-
równania tego wynika, że przy
obecnym zaopatrzeniu musieli
byśmy czekać aż 40 lat, zanim
strzechy zniknęłyby zupełnie z
wielkopolskiego krajobrazu.

W tych warunkach władze
urbanistyczno-budowlane pod-
jęły akcję wymiany pokryć da-
chowych przynajmniej wzdłuż
tras kolejowej Poznań-War-
szawa. Jest to trochę, jak przy
słowiowym kwiatku w kożucha,
ale jeśli nie można przeprowa-
dzić tego wszędzie...

Wojewódzkie władze budo-
wlane, a także PZU, wypła-
cają co roku ogromne sumy po
gorzelcom, robią co mogą, aby
przyspieszyć proces wymiany
pokryć dachowych. Zagadnie-
niu temu poświęcona była osta-
tnio specjalna narada służb ar-
chitektoniczno-budowlanych i
PZU. Stwierdzono na niej, że
obok niedostatku materiałów
dachowych, proces usuwania

strzech hamują również nie-
które przepisy budowlane. U-
zyskanie zezwolenia na prze-
prowadzenie tego rodzaju in-
westycji uzależnione jest bo-
wiem od przedłożenia szeregu
dokumentów, jak plany sytua-
cyjne budynków, opisy robót
itp., a także wysokich stosun-
kowo kosztów. Skompletowa-
nie potrzeb załączników wy-
maga od rolnika nie tylko spo-
ro zachodów i czasu, ale także
pieniędzy (od 600 do ponad
1000 złotych). Uczestnicy na-
rady uznali to za szkodliwy ana-
chronizm i skierowali do Mini-
sterstwa Rolnictwa wniosek,
postulujący cofnięcie tych prze-
pisów i zastąpienie ich zwy-
czajnym zgłoszeniem tego ro-
dzaju prac we władzach BUA.
Postuluje się również wyelimin-
owanie wszelkich załączni-
ków, z zachowaniem jedynie
symbolicznej opłaty skarbowej
w wysokości 50 zł.

Nim jednak nastąpi derywa
ministerialna, postanowiono
opracować plan zorganizowa-
nej wymiany słomianych po-
kryć na ognioodporne. Chodzi
o to, aby deficytowe materia-
ły trafiały na przygotowany or-
ganizacyjnie grunt w powia-
tach, gromadach i wsiach.



KROTOSZYN. Ostatnio w
Prezydium Powiatowej Rady
Narodowej odbyła się uroczy-
stość pożegnania pracowników
odchodzących na emeryturę a
mianowicie: mgr. inż. Tadeu-
sz Rychlicki i Stanisław
Malagowski zatrudnionych
w Powiatowym Biurze Geode-
zji oraz Marii Wysockiej —
z-cy inspektora szkolnego d/s
kultury. Odchodzącym pra-
cownikom na zasłużony wy-
poczynek wręczone zostały na-
grody pieniężne. (IGJ)

KALISZ. Ministerstwo Kul-
tury i Sztuki uzyskało dla pra-
cowników tego resortu 30 do-
datkowych miejsc na zaoczne
studia pedagogiki prowadzone
przez Uniwersytet Łódzki. Fi-
lia uniwersytetu działa także
w Kaliszu. Tak więc miasto
uzyskało dodatkową szansę za-
pewnienia sobie większej licz-
by miejsc na tej uczelni. (mat)

SRODA. 15 marca w Powia-
towym Domu Kultury w Śro-
dzie odbędzie się konferencja
kulturalno-oświatowa zorga-
nizowana przez Średkie To-
warzystwo Kulturalne. Na
konferencji zostanie złożone
sprawozdanie z przebiegu dzia-
łalności Towarzystwa. Zosta-
nie również przedstawiony
plan pracy oświatowo-kultu-
ralnej na rok 1967 oraz stan
przygotowań obchodów 700-
lecia miasta Środy. Konferen-
cję zakończy wybór nowych
władz Towarzystwa. (kos)

Sprawy niezwykle i przykre; 14
„Narody śpiewają”; 14.30 Uni-
wersytet Radiowy — Cykl: „Cho-
roby układu krążenia”; 14.45 „Błę-
kitna Sztáfeta”; 15 Fr. Liszt: XII
Rapsodia węgierska w transkryp-
cji orkiestrowej Doplera; 15.15
Piosenki żołnierskie; 15.30 Dla
dzieci: „Opowieści starego mary-
narza”; 16.05 Public. międz-
narodowa; 17.25 Wielkopolska
dla eksportu; 17.30 Grająca szafa;
18.15 Komentarz A. Walczaka; 18.25
Zesp. wokalne w muz. rozrywk.;
18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz.
i Aktualn.; 19.30 „Matysiakiowie”;
20 Recital tygodnia — H. Łukom-
ska — sopran; 20.30 Gra Kwintet
G. Shearinga; 21.27 Reportaż z
międzynar. szesziobojki szablowej;
21.45 Poznańska 15-ka Radio-
wa; 22 „Trzy po trzy”; 23 Po raz
pierwszy na antenie; 1.05 Program
nocny;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.05, 15, 19, 21, 23.50,
1, 2, 2.55;

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz
— 8.05 „Niedziela będzie dla was”;
18.45 „7 dni w 900 sekund”; 19 Z
nagrań mistrzów — Julian Bream;
19.15 Śpiewa Carlos Gardel; 19.25
„Tredowata”; 19.35 Piosenka can-
zona, song — aud. II; 19.56 Na
buzuki i na bałatajce; 20.05 Mel.
ulicy; 20.20 Zasyłane w sklepie
rybnym; 20.35 Znajomi z ekranu;
20.50 Trąbka na pierwszy plan —
gra B. Butterfield; 21 „Żołnier-
skie buty”; 21.10 Ubodzy krewni;
21.25 Miłoródzie i inni — recital
A. Janowski; 21.44 Piosenki nie
zawsze ukladne; 21.50 Opera — A.
Mozarta: „Così fan tutte”; 22.07
Śpiewa Doris Day; 22.15 „Pogwar-
ki u Szymona”; 22.30 „Opera w
łazience”; 22.55 Wiersze — C. K.

Szczególna uwaga zwrócona zo-
stała na 6 powiatów wschod-
nich, gdzie potrzeby w tym
względzie są największe. Po-
wołuje się tam komisje powia-
towe, gromadzkie i sołeckie,
których zadaniem będzie syn-
chronizowanie wymiany po-
kryć dachowych, organizowa-
nie zaopatrzenia materiałowe-
go, pomocy kredytowej, orga-
nizowanie produkcji własnej
dachówki itp. Opracowano też
specjalną odezwę do rolników
tych rejonów, z dokładną in-
formacją o pomocy finansowo-
kredytowej świadczonej inwe-
stиторom przez PZU, Bank Rol-
ny i SOP-y. Do akcji tej —
obok służby architektoniczno-
budowlanej, włączone zostały
terenowe oddziały PZU, straży
pożarnej, komisje rad narodo-
wych, milicja i sołtysi. Na pier-
wszy plan pójdą miejscowości
pozbawione zbiorników prze-
ciwpożarowych. Zapewniono
szeroką pomoc dla chłopskiej
inicjatywy produkcji dachówki
systemem gospodarczym
przez dostawę dachówek, zaop-
atrzenia w cement itp.

Miejmy więc nadzieję, że na
zniknięcie strzech z wielkopol-
skiego pejzażu nie trzeba bę-
dzie czekać aż 40 lat. F. B.

PLESZEW. Odbyła się tu
niedawno II Konferencja Spra-
wozdawco-Wyborcza Hufca
ZHP Pleszew. W konferencji
wzięli udział instruktorzy
ZHP z całego powiatu jak rów-
nież zaproszeni goście m. in. I
sekretarz KP PZPR w Plesze-
wie — Stanisław Jeziorski.
Wybrano 17-osobową Radę
Hufca i 5-osobową Komisję
Rewizyjną. Komendantem
Hufca został ponownie Hiero-
nim Osiński. Uczestnicy ze-
brania wystosowali rezolucję,
żądającą zaprzestania agresji
USA w Wietnamie! Hufiec
ZHP — Pleszew liczy obecnie
prawie 2,5 tysiąca członków,
harcerek i harcerek, skupio-
nych w 71 drużynach oraz 83
instruktorów. (hif)

KALISZ. Ostatnio gościł w
Kaliszu sekretarz ZG ZMS
Władysław Laskowski, który
spotkał się z zetemesowską
młodzieżą „Pluszowni” i WSK.
Spotkanie z aktywnym organi-
zacji miejskich ZMS odbyło
się w Klubie „IKAR”. (mat)

Odpowiadamy

Maturzystka z Poznańskiego —
Radzimy Pani napisać do Związ-
ku Młodzieży Socjalistycznej. Po-
znań, ul. Stalingradzka 25. Tam
otrzyma Pani wszelkie informacje.
(682)

Teresa — Borzykowo. — Zada-
jesz tyle pytań, że naprawdę nie
wiemy o co Ci chodzi. Czy o szko-
łę, czy o aparat fotograficzny?
Poza tym nie podajesz ile masz
ukończonych klas. Napisz dokład-
nie, o co chodzi, odpowiemy li-
sownie. (650)

Norwida; 23 „Muzyka noca”; 23.50
Śpiewa J. Polomski;

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fa-
la 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g.
18): 8.30 Przekrój muzyczny tygo-
dnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn
wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku
przedшкоlnym słuch. „Gdzie ta
woda?”; 10.40 Konc. życzeń; 11.40
„Czy znasz mapę świata?”; 12.10
„Plany na mapie”; 12.20 Jarmark
cudów; 13.30 Gra Zesp. Rozrywk.
R. Millera; 13.35 Przegląd prasy
literackiej; 13.45 „Rozgośnią har-
cerską”; 14.30 „W Jezioranach”; 15
Z nagrań wybitnych artystów;
16.05 Tygodn. prześl. wydarzeń
międzynar.; 16.20 „Oporni świad-
kowie” słuch.; 17.20 Muzyka; 18.05
Konc. rozrywk. Ork. PR pod dyr.
St. Rachonia; 18.45 „Eksploracja
w katedrze” pow.; 19.15 Przy muzyce
o sporcie; 20.30 Wieczór literacko-
muzyczny; 20.31 „Matysiakiowie”;
21.01 W. A. Mozart: Divertimento
Es-dur; 21.18 „Trzy po trzy”; 22.18
Soliści, trąbki i gitary; 22.40 K. Ł.
Galeczyński „Zielona gęś”; 22.45 —
Kąpiące melodie; 0.10 Program
nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
66,62 MHz: 8 „Moskwa z melodią
i piosenką słuchaczom polskim”;
10 Pozn. konc. życzeń; 11 Chór
Chłopcy i Mieski pod dyr. S. Stu-
lińskiego; 11.20 Słuch. pt. „Czas się
nie cofnie”; 12.10 Warszawski Ty-
godnik Dźwiękowy; 12.35 Odtwo-
rzenie potanki symf. w wyk. Wiel-
kiej Ork. Symf. PR pod dyr. Z.
Sostakowa; 13.42 T. Szeligowski:
Suita lubelska; 14 Piosenka miesia-
ca; 14.30 Gra Studio M2; 15 Dla
dzieci „O Steflu i sówie, która sły-
szała ludzkie myśli” słuch.; 16.01
Poznański Teatr Miniatur — „Mu-
sę wypocząć”; 16.30 Koncert cho-
pinowski — Paul Badura-Skoda —
fortep.; 17.05 Felieton na tematy
międzynar.; 17.15 Mel. rozrywk.;
17.30 Podwieczorek przy mikrofo-
nie; 19 Rewia piosenek; 19.30 „Po-
pas króla jęności” słuch.; 20.15
Muzyka; 21.22 Muz. tan; 22 Ogólno-
polskie i pozn. wiadomości sport;
22.30 Niedziela wieczory muzycz-
ne H. Berlioz — Symfonia Fanta-
styczna; 23.20 „Co tańczą nasi są-
siedzi”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz:
18.05 „Niedzielne rytmy”; 18.40 —
Baśń o dobrych duchach; 19 Dla
ciebie, dla mnie, dla was; 19.24
„Tredowata”; 19.35 Kwadrans i
trochę muz. niepoważnej; 19.54 —
Na różnych klawiaturach; 20.10 —
Okienko faceciomistrzów; 20.30 R.
Waschko i jego płyty — Bill Ram-
sey; 21 Teatrzyk Piosenki „Pic-
colo”; 21.15 Mój magnetofon; 21.35
„Pawel i Agnieszka” pow.; 21.50
Opera tyg. „Così fan tutte”; 22.07
Śpiewa Doris Day; 22.15 Kranolud-
ki są na świecie; 22.55 Wiersze C.
K. Norwida; 23 „Muzyka noca”;
23.50 Śpiewa S. Przybylska.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10.55—11.25 Geografia
dla kl. V — „Za kręgiem polar-
nym”; 11.25—12.45 „Takie jest ży-
cie” — film fab. prod. włoskiej;
14 Międzynarod. loty narciarskie
w Vikersund (Norwegia); 15.45 Dla
młodych widzów — „Sztuka wi-
dzenia” — telekonkurs; 16.35 Wia-
domości; 16.45 II Halowe Igrzyska
Europejskie w lekkoatletyce (Pra-
ga); 17.40 Program tyg.; 17.55 Dla
nauczycieli — „Wolny czas nasto-
latka” — z cyklu „Psycholog ra-
dzi”; 18.15 „Po szóstej” — mie-

Przoduje w pracy i nauce



W Przedsiębiorstwie Chemicz-
nym Przemysłu Terenowego w
Ostrzeszowie pracuje Ewa Guź-
dziel — jako pakowaczka śro-
dków piorących. Mimo młodego
wieku (21 lat) cieszy się dużym
uznaniem ze strony młodzieży
i starszych. Jej ambicją jest uzup-
pełnienie wykształcenia średnie-
go systemem zaocznym. Również
jako uczennica technikum zdoby-
wa bardzo dobre oceny. (puł)

Fot. — K. Przychodzka

misja Związków Zawodowych jest
przeświadczone, że każdy zakład
pracy, przedsiębiorstwo czy insty-
tucja, wniesie swój wkład w u-
rządywistnienie tak wzniosłego
zamiaru. Wpłaty kierować należy
na konto Komitetu Budowy Po-
mnika: PKO I/OM w Poznaniu
nr 5-9-1250”.

Uczestnicy walnego zebra-
nia Pracowniczych Ogródków
Działkowych im. Onufrego
Kopczyńskiego w Poznaniu
dokonali w niedzielę zbiórki
pieniężnej na fundusz budowy
pomnika Mieszka I i Bolesła-
wa Chrobrego w Gnieźnie,
wzywając jednocześnie do o-
fiarności na ten cel członków
pozostałych pracowniczych o-
gródków działkowych w Wiel-
kopolsce. (ob)



W Gaju (pow. Konin) autobus
PKS-u, prowadzony przez Jerzego
Dziubczyńskiego, najechał na rowe
rzyste (personalia nieznane), który
doznał ciężkich obrażeń i po prze-
wiezieniu do szpitala zmarł. J.
Dziubczyński po wypadku zbiegł,
pozostawiając autobus na szosie.

W Włocławku (pow. Srem)
śmiertelnemu zatruciu „Azotoksem”
ulegli Janina Stepniak i Roman
Słomiński.

W Strumianach (pow. Środa)
„Zuk” prowadzony przez Miecz-
ysława Szeszułę, w czasie wyprze-
dzania ciężarówki, potrafił idące-
go lewą stroną jeździ Józefa Zi-
oleckiego. Ten ostatni doznał cięż-
kich obrażeń.

Przy ul. Armii Czerwonej w Kę-
pnie nie ustalony dotychczas nie-
letni rowerzysta najechał Marię
Spalniak, która doznała złamania
nogi.

W Gnieźnie „Star” — wywrotka,
która prowadził Henryk Kraw-
czyk, uderzyła w ścianę budynku
mieszkalnego (przy ul. Staszica 1),
powodując dużą wyrwę.

Krawczyk, który według ustaleń
MO prowadził pojazd w stanie nie-
trzeźwym, został zatrzymany
dyspozycji prokuratora.

W Runowie (pow. Srem) prze-
wodziła się ściana szczytowa maga-
zynu zbożowego PZZ. W rezulta-
cie wysypało się 50 ton pszenicy.
(ak)

dziejowy klub TV; 18.55 II Halowe
Igrzyska Europejskie w lekkoatle-
tyce (Praga); 19.50 Dobranoc i Mo-
nitor; 20.30 „Tylko dla pan” — fi-
lmowy program rozrywkowy; 21
Dziennik TV oraz wiadom. sport.;
21.30 „Śpiewki stare, ale jare” —
melodie hiszpańskie. Teksty pio-
senek — T. Polanowski i J. Wacz-
kowski; 22.15 „Takie jest życie” —
film fab. prod. włoskiej.

NIEDZIELA: 8.15 Politechnika
TV — Fizyka — „Dynamika cia-
ła sztywne”; 8.50 Politechnika
TV — Fizyka — „Nieinercyjne u-
kłady odniesienia”; 9.20—9.50 Po-
litechnika TV — Matematyka —
„Pole obszaru płaskiego”; 11.30 —
Wiadomości; 11.40 PKF (W-wa);
11.50 „W cieniu geniuszu” z cy-
klu — „W starym kinie”; 12.50 —
„Bawcie się z nami” — występ
Zespołów Amatorskich; 13.25 Wyp-
ływ sprawy małych dzieł; 13.45
Film z serii „Czarownice”; 14.10
„Przemiany”; 14.35 Teatr Młode-
go Widza — Al. Minkowski — „Zy-
czę ci dobrej drogi”; 15.15 „Ślady
tamtych dni” — z cyklu „Ludzie i
zdarzenia”; 15.30 „Beton” — z cy-
klu „Piórkiem i węglem”; 15.50
„Verbum mercatoris” — gdański
wodevil Fr. Fenikowskiego; 16.35
II Halowe Igrzyska Europejskie w
lekkoatletyce — transm. z Pragi;
17.45 „Przyjaciele z ulicy Cichej”
— estrada literacka; 18.25 „Spotka-
nie z pisarzem” — Jan Parandow-
ski; 18.55 Słownik wyrazów ob-
cych; 19.20 Dobranoc i dziennik;
20 Niedzielnego program rozrywk.
— szlagiery roku 1967 — transm. z
Wernierode; 20.45 Reportaż filo-
mowy z Centralnej Spartakiady w
jeździe figurowej na lodzie; 20.55
Sprawozdanie sport.; 21.35 „To za-
dużo” — film z serii „Błękitny ex-
pres”; 22 Niedziela sportowa.